

Sygn. akt V ACa 655/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Iwona Wilk (spr.)
Sędziowie :	SA Jadwiga Galas SA Olga Gornowicz-Owczarek
Protokolant :	Barbara Knop

po rozpoznaniu w dniu 28 stycznia 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa H. B.

przeciwko (...)Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 11 czerwca 2013 r., sygn. akt I C 70/11

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 o tyle, że zasądza ustawowe odsetki od dnia 11 czerwca 2013r., a powództwo o odsetki za okres wcześniejszy oddala;
2. oddala apelację w pozostałej części;
3. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt: V ACa 655/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Gliwicach zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda H. B.: kwotę 160.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15 kwietnia 2011r. (punkt 1), kwotę 3.407,87 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 8 grudnia 2012r. (punkt 2), kwotę 9.600 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 8 grudnia 2012r. (punkt 3), a dalej umorzył postępowanie co do kwoty 73.155,60 zł (punkt 4),

oddalając powództwo w pozostałym zakresie (punkt 5) i zasądzać od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.032 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt 6) oraz nakazując pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gliwicach kwotę 15.362 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (punkt 7).

Sąd Okręgowy w Gliwicach ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 22 listopada 2010r. w G. kierujący samochodem marki O. (...) nr rej. (...) Z. M. nie zachował szczególnej ostrożności, zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych i nienależycie obserwował przedpole jazdy, doprowadzając do potrącenia przechodzącego przez przejście dla pieszych H. B., w wyniku czego ten ostatni doznał obrażeń ciała realnie zagrażających życiu. Z. M. – wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 15 kwietnia 2011r. w sprawie o sygn. akt: III K 225/11 – uznany został za winnego przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. Wyrok uprawomocnił się z dniem 23 kwietnia 2011r.

M. S. - właściciel samochodu marki O. (...) nr rej. (...) ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów u pozwanego.

Na skutek ww. wypadku powód doznał następujących obrażeń ciała: złamania żeber lewych I-IX, złamania łopatki z ograniczeniem ruchomości lewego barku, odmy z krwiakiem jamy opłucnowej lewej, stłuczenia płuca lewego, wieloodłamkowego złamania otwartego podudzia lewego, wstrząśnienia mózgu, stłuczenia licznych okolic ciała, uszkodzenia cewki moczowej.

Bezpośrednio po wypadku poszkodowany został przewieziony do Klinicznego Oddziału (...) (...) Uniwersytetu medycznego, gdzie przebywał od 22 do 26 listopada 2010r. W dniu 22 listopada 2010r. u powoda przeprowadzono zabieg operacyjny – stabilizację wewnętrzną podudzia lewego ryglowanym gwoździem śródszpikowym. Wykonano również drenaż jamy opłucnowej lewej. Następnie, w okresie od 26 listopada 2010r. do 27 stycznia 2011r. powód przebywał w Wojewódzkim Szpitalu (...) B. w S.. przy przyjęciu do szpitala powód był nieprzytomny. W początkowym okresie leczenia wymagał wentylacji mechanicznej z zastosowaniem wysokich stężeń tlenu. W trakcie leczenia stwierdzono u powoda objawy obustronnego zapalenia płuc, które ustąpiły po zastosowaniu antybiotykoterapii. Z uwagi na objawy masywnego krwawienia z górnego odcinka przewodu pokarmowego, u powoda dwukrotnie wykonano gastroscopię. W dniu 3 stycznia 2011r. powoda poddano zabiegowi tracheostomii podskórnej. Ze względu na obecność płynu w obu jamach opłucnowych w 46 dobie leczenia wykonano nakłucie opłucnej i usunięto płyn. Z powodu niestabilności zespolenia prawego podudzia powód był konsultowany ortopedycznie, unieruchomiono operowaną kończynę łuską gipsową. Następnie ponownie wykonano stabilizację wolnych odłamków lewego podudzia. Po przebudzeniu powód został przekazany celem dalszego leczenia do Oddziału (...) Szpitala (...) w G., w którym przebywał od 27 stycznia do 3 lutego 2011r., a następnie w okresie od 3 lutego do 15 kwietnia 2011r. do Zakładu (...) w G., gdzie przeszedł rehabilitację oraz terapię indywidualną i zbiorową.

Po opuszczeniu Zakładu (...) w G. powód powrócił do domu, gdzie poruszał się używając kul, potrzeby fizyczne załatwiał samodzielnie, wymagał jednak pomocy przy myciu, posiłki przygotowywała mu żona, ale jadł sam. W tym czasie opiekę nad powodem sprawowała żona B. B., która przez około 9 miesięcy pomagała małżonkowi przy większości czynności życia codziennego.

Przed wypadkiem powód był sprawny jak na swój wiek, nie miał problemów z poruszaniem się, robił samodzielnie zakupy, prowadził samochód, załatwiał sprawy urzędowe. Obecnie powód odczuwa ból żeber, barku, lewej nogi. Może chodzić tylko na krótkie odległości. Od czasu wypadku cierpi na zaburzenia pamięci, odczuwa strach przed chodzeniem przez ulicę. U powoda pojawiły się kłopoty z pisaniem, mówieniem, łatwiej się rozdrażnia, irytuje. Na sen musi stosować leki.

U powoda stwierdzono stan po urazie wielonarządowym ze złamaniami licznych żeber po stronie lewej, stłuczeniem płuca i ostrą niewydolnością oddechową, złamaniami wyrostków poprzecznych kręgów piersiowych, złamaniem łopatki, złamaniem podudzia lewego powikłanym wstrząsem, krwawieniem z przewodu pokarmowego, uszkodzeniem cewki moczowej, stan po przebytych złamaniach żeber częściowo bez zrostu kostnego ze zrostami opłucnych,

skargi na obniżenie wydolności fizycznej, stan po złamaniu łopatki z ograniczeniem ruchomości lewego barku z zanikami mięśni obręczy barkowej po stronie lewej, stan po złamaniu kości lewego podudzia leczonym operacyjnie z nieznacznymi zanikami mięśni podudzia bez istotnego ograniczenia ruchomości w stawach kolanowych i skokowych, stan po złamaniu wyrostków poprzecznych kręgów piersiowych, skargi na okresowe bóle przy oddawaniu moczu oraz okresowy częstomocz, izolowane zaburzenia lękowe w sytuacjach przypominających wypadek, miernie wyrażone zaburzenia nastroju.

Uszczerbek na zdrowiu u powoda w związku z przebyłym wypadkiem komunikacyjnym wyniósł 73 %. Cierpienia fizyczne powoda do czasu wypisania z Oddziału (...) Szpitala (...) w G., tj. przez 4 miesiące były znaczne w trójstopniowej umownej skali, gdzie wyróżnić trzeba stopień nasilenia bólu: znaczny, średni i niewielki. Przez około 1,5 miesiąca powód znajdował się w śpiączce farmakologicznej i w tym czasie odczuwanie cierpienia było upośledzone. W ciągu kolejnych 2 miesięcy natężenie dolegliwości bólowych można określić jako średnie. Po tym czasie dolegliwości powinny stopniowo zanikać, jednakże uwzględniając charakter urazu nie można zaprzeczyć możliwości odczuwania okresowo dolegliwości bólowych, np. w miejscach przebytych złamań kości. Cierpienia psychiczne powoda związane z jego kalectwem są trudne do oszacowania przede wszystkim z uwagi na ich niewymierny, subiektywny charakter, jednakże w związku ze stwierdzonymi zaburzeniami natury psychicznej przyznano powodowi 5% uszczerbek na zdrowiu. Do czasu wypisania z Zakładu (...) w G., tj. do kwietnia 2014r. powód był całkowicie niesamodzielną osobą. Po wypisaniu do domu powód wymagał pomocy przy dbaniu o higienę osobistą, poruszaniu się poza mieszkaniem. Następnie przez okres około pół roku stopniowo odzyskiwał sprawność i samodzielność w podstawowych czynnościach życiowych. obecnie powód wymaga częściowej pomocy przy dbaniu o higienę osobistą oraz jest niezdolny do wykonywania prac fizycznych, wymagających sprawności manualnej oby rąk. W zakresie czynności samoobsługowych powód wymaga częściowej pomocy osoby trzeciej w zakresie najwyżej 0,5 godziny dziennie.

Koszt pobytu powoda w Zakładzie (...) wyniósł łącznie 2.994,50 zł.

Pismem z dnia 7 marca 2011r., które do pozwanego wpłynęło w dniu 10 marca 2011r., pełnomocnik powoda wezwał pozwanego m.in. do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 300.000 zł. W toku procesu pozwany wypłacił powodowi zadośćuczynienie w kwocie 60.000 zł.

Stan faktyczny ustalono na podstawie dowodów szczegółowo wyliczonych w treści uzasadnienia, którym Sąd pierwszej instancji dał wiarę.

Sąd Okręgowy zważył, że w świetle ustalonych okoliczności powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie. Sąd wskazał, że pozwany nie kwestionował co do zasady swojej odpowiedzialności wynikającej z treści art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Uwzględniając częściowo żądanie pozwu w zakresie zasądzenia zadośćuczynienia Sąd I instancji wziął pod uwagę wiek poszkodowanego, rodzaj i rozmiar doznanych obrażeń, stopień i rodzaj cierpienia, stopień doznanego kalectwa, nieodwracalność niektórych następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, skutki uszczerbku w zdrowiu powoda aktualne oraz ryzyko ich utrzymania się w przyszłości. Sąd miał na uwadze, iż pomimo podeszłego wieku przed wypadkiem powód był w dobrym stanie zdrowia, był człowiekiem w pełni sprawnym i samodzielnym, nie miał problemów z poruszaniem się, prowadził samochód, załatwiał sprawy urzędowe. Po wypadku powód przez okres ponad dwóch lat był leczony szpitalnie. Wymagał pomocy przy dbaniu o higienę osobistą, przy poruszaniu się poza mieszkaniem. Sprawność i samodzielność w podstawowych czynnościach życiowych odzyskiwał stopniowo przez okres kolejnych 6 miesięcy. Nadal ma jednak problemy z samodzielnym myciem się. Odczuwa bóle lewej strony ciała, żeber, barku. Z powodu zmian pourazowych pojawiły się problemy z pisaniem, cierpi też na zaburzenia pamięci, ma problemy ze snem, odczuwa strach przed przechodzeniem przez ulicę. Z opinii zaś biegłych wynika, że rokowania na przyszłość są niekorzystne. W dalszym bowiem ciągu wskazana jest okresowa pomoc osób drugich oraz okresowe stosowanie rehabilitacji, zwłaszcza w zakresie barku, która może przynieść poprawę stanu funkcjonalnego oraz spowolnić postęp samoistnych schorzeń zwyrodnieniowych. Powód doznał także cierpienia psychicznego. Mając na uwadze powyższe, zdaniem Sądu I instancji należne powodowi

z tego tytułu zadośćuczynienie winno wynieść 220.000 zł, wobec jednak tego, że powodowi wypłacono 60.000 zł, Sąd zasądził kwotę 160.000 zł, zaś dalej idące żądanie oddalił jako zbyt wygórowane.

Orzekając co do daty przyznania odsetek, Sąd odwołał się do treści art. 14 powołanej wyżej ustawy i wskazał, że zasądził je zgodnie z żądaniem pozwu od dnia 15 kwietnia 2011r. uwzględniając przy tym, że żądanie to uwzględnia termin 30 dni. Zdaniem Sądu rozmiar krzywd wiadomy był ubezpieczycielowi już w tym okresie czasu.

Odnośnie odszkodowania wynikającego ze zwiększonych potrzeb związanych z koniecznością zapewnienia powodowi opieki po opuszczeniu Zakładu (...) w G., Sąd zasądził od pozwanego kwotę 9.600 zł, podając że bezpłatne sprawowanie opieki nad poszkodowanym przez członków jego rodziny, tu jego małżonkę, nie pozbawia go roszczenia o rentę odpowiadającą wartości tej opieki. Przyjął, że B. B. opiekę nad powodem sprawowała po 8 godzin dziennie, co daje 160 godzin miesięcznie. Przyjmując, że najniższe wynagrodzenie wynosi obecnie 1.600 zł, a potrzeba pełnej opieki trwała przez 6 miesięcy, wskazał, że stanowi to kwotę 9.600 zł.

Wobec tego, że wartość przedmiotu sporu wynosiła 326.162,60 zł, zaś powództwo uwzględniono co do kwoty 233.007,87 zł, Sąd ustalił, że powód wygrał sprawę w 71%. Wobec powyższego Sąd przyjął, że powodowi należy się zwrot kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 3.031,14 zł. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Z uwagi na to, że powód był zwolniony od kosztów sądowych w całości, do rozliczenia pozostały nieuiszczone koszty sądowe w łącznej kwocie 21.014,51 zł (opłata sądowa i wydatki na opinie biegłych, koszty udostępnienia dokumentacji medycznej). Wobec tego, że pozwany sprawę przegrał w 71%, należało od niego pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gliwicach kwotę 15.788,10 zł.

Z orzeczeniem tym nie zgodził się pozwany, który wniesioną w terminie apelacją wyrok zaskarżył w części, tj. w punkcie 1 – powyżej kwoty 70.000 zł oraz w zakresie początkowej daty naliczania odsetek, w punkcie 2 – powyżej kwoty 4.800 zł oraz w punkcie 6 i 7. Pozwany zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a w szczególności:
 - a. przepisu art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie rażąco wysokiej kwoty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę mimo iż jest sprzeczna przyjętymi w orzecznictwie sądów powszechnych kryteriami ustalania wysokości zadośćuczynienia;
 - b. przepisu art. 6 k.c. poprzez uznanie, iż powód wykazał, iż rozmiar krzywdy przez niego doznanej uzasadnia zasądzenie na jego rzecz kwoty ponad 70.000 zł;
 - c. przepisu art. 444 § 1 k.c. poprzez zasądzenie odszkodowania z tytułu kosztów opieki sprawowanej przez żonę powoda w kwocie wyższej aniżeli 5 zł za godzinę;
 - d. przepisu art. 481 k.c. i art. 817 k.c. poprzez ich niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia na rzecz powoda podczas gdy okoliczności niniejszej sprawy świadczą o tym, że ubezpieczyciel nie miał możliwości wcześniejszego niż data wyrokowania ustalenia okoliczności koniecznych do podjęcia decyzji w przedmiocie odpowiedzialności ubezpieczyciela i wysokości należności powodowi świadczenia, mimo zachowania należytej staranności;
2. naruszenie prawa procesowego, tj.:
 - a. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegającej na przyjęciu, iż zgromadzone w toku postępowania dowody uzasadniają zasądzenie roszczeń w zaskarżonym zakresie oraz polegającej na oparciu rozstrzygnięcia Sądu I instancji wyłącznie na wybiórczej analizie zebranego materiału dowodowego, w szczególności w zakresie przyjęcia, że materiał zgromadzony w sprawie uzasadnia zasądzenie dodatkowej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 70.000 zł;

b. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku dowodów na podstawie których Sąd uwzględnił roszczenie powoda w zakresie żądania kosztów opieki w wysokości odpowiadającej kosztom zawodowych opiekunów.

W konkluzji apelacji, pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa, zaś co do odsetek od roszczeń uwzględnionych w wyroku, a nie zaskarżonych przez pozwanego – zmianę poprzez ustalenie początkowej daty naliczania odsetek na 11 czerwca 2013r. oraz zmianę orzeczenia w przedmiocie kosztów procesu za I instancję, a także zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Pozwany sformułował również wniosek ewentualny na wypadek uznania, że Sąd I instancji nie rozpoznał sprawy lub postępowanie dowodowe wymagało ponownego przeprowadzenia, tj. wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym wg norm prawem przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja pozwanego na uwzględnienie zasługuje jedynie co do podniesionych w niej zarzutów odnośnie początkowego momentu naliczania odsetek ustawowych od zasądzonej w punkcie 1 zaskarżonego wyroku należności głównej, w pozostałej zaś części podlega oddaleniu jako oczywiście bezzasadna.

Nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., gdyż pozwany wskazał jedynie enigmatycznie, że uchybienie to polegało na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów. Zauważyć trzeba w pierwszej kolejności, że sąd odwoławczy nie dokonuje abstrakcyjnej kontroli prawidłowości prowadzonego postępowania pod względem zgodności z normami prawa proceduralnego. Pozwany, chcąc zatem skutecznie podnieść zarzut naruszenia przepisów postępowania cywilnego, winien nie tylko podać konkretny przepis kodeksu postępowania cywilnego, który w jego ocenie został przez Sąd I instancji naruszony, ale również szczegółowo opisać, w czym owe naruszenie się przejawiało. W niniejszej sprawie tego zabrakło.

Jedynie tytułem wyjaśnienia podać trzeba, że treść normy art. 233 § 1 k.p.c. w powiązaniu z treścią art. 328 § 2 k.p.c. wymaga od Sądu, by przy ocenie zgromadzonego materiału dowodowego uwzględnił wszystkie dowody przeprowadzone w postępowaniu, wszechstronnie rozważył zebrane dowody oraz wskazał kryteria i argumentację pozwalającą Sądowi wyższej instancji i skarżącemu na weryfikację jego decyzji polegającej na uznaniu jednych dowodów za wiarygodne, a innych za niewiarygodne (por. postanowienie SN z dnia 18 marca 2003r., IV CKN 1856/00, Lex Nr 109422).

W orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. niezbędne jest wykazanie – przy użyciu argumentów jurydycznych – że Sąd naruszył ustanowione w nim zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a więc że uchybił podstawowym regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów oraz że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Za niewystarczające należy zaś uznać zaprezentowanie przez skarżącego stanu faktycznego wynikającego z odmiennego od Sądu I instancji przekonania o doniosłości (wadze) poszczególnych dowodów (zob. wyrok SN z dnia 14 stycznia 2000r., III CKN 1169/99, OSNC z 2000r., z. 7 – 8 poz. 139, wyrok SN z dnia 25 listopada 2003r., II CK 293/02, Lex nr 151622 oraz wyrok SN z dnia 7 stycznia 2005r., IV CK 387/04, Lex nr 177263).

Niezależnie od tego w przypadku dowodów osobowych (zeznań świadków i stron postępowania), przy weryfikacji których istotne znaczenie odgrywa bezpośredni kontakt składu orzekającego ze świadkiem bądź stroną postępowania Sąd Odwoławczy ma ograniczone możliwości ingerencji w ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji na ich podstawie. Ewentualna zmiana tychże ustaleń może być dokonywana zupełnie wyjątkowo, w razie jednoznacznej wymowy materiału dowodowego z zeznań świadków i przesłuchania stron oraz oczywistej błędności oceny tegoż

materiału (zob. uchwała SN z dnia 23 marca 1999r., III CZP 59/99, OSNC z 1999r., z. 7 – 8, poz. 124 oraz wyrok SN z dnia 13 listopada 2003r., IV CK 183/02, Lex nr 164006).

Mając powyższe na uwadze nie sposób przyjąć, że Sąd I instancji przy kształtowaniu podstawy faktycznej rozstrzygnięcia dopuścił się naruszenia wzmiankowanych wyżej przepisów kodeksu postępowania cywilnego.

W kwestii naruszenia przez Sąd I instancji treści art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku środków dowodowych, na podstawie których uwzględniono roszczenie powoda w zakresie żądania kosztów opieki w wysokości odpowiadającej kosztom zawodowych opiekunów, podkreślenia wymaga, że zgodnie z ugruntowaną już linią orzeczniczą zarzut naruszenia powołanego przez apelującego przepisu odnieść skutek może wyjątkowo tylko wtedy, gdy orzeczenie z uwagi na rażące braki uzasadnienia nie poddaje się kontroli. W przedmiotowej sprawie sytuacja taka miejsca nie miała, albowiem pozwany w toku całego procesu nie kwestionował ani tego, że powód przez okres 6 miesięcy wymagał stałej i całodobowej opieki osoby bliskiej, ani tego że opieka ta miała charakter stały i wynosiła co najmniej 8 godzin pracy dziennie. Pozwany zdaje się kontestować przede wszystkim wysokość stawki godzinowej przyjętej przez Sąd I instancji, podważając w szczególności to, że w tym zakresie Sąd ten nie powinien posługiwać się stawkami stosowanymi przez zawodowych opiekunów. Wyjaśnienia wymaga w tym miejscu – na co trafnie wskazywał Sąd I instancji – że zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, które Sąd Apelacyjny w całości podziela (vide: wyrok z dnia 1 marca 1985r., I CR 27/85) – bezpłatne sprawowanie opieki nad poszkodowanym przez członków jego rodziny nie pozbawia go roszczenia o rentę odpowiadającą wartości tej opieki. Poza zatem wszelką wątpliwością wskazać trzeba, że wykonywana nad powodem przez jego małżonkę opieka posiada wymierną wartość ekonomiczną, którą zmierzyć można tylko wtedy jeżeli potraktujemy ją jako pracę. Bez znaczenia przy tym jest – wbrew temu co zdaje się sugerować pozwany – czy opieka ta świadczona była przez żonę, bo jest to jej ustawowy obowiązek, czy przez osobę obcą, której należy się z tego tytułu wynagrodzenie. Celem ustalenia zatem wartości tej pracy rzeczywiście należałoby się odnieść do tzw. cen rynkowych usług podobnych. Z uwagi jednak na brak kwalifikacji po stronie małżonki powoda do sprawowania opieki na chorym nie jest możliwe w tym zakresie stosowanie analogii w stosunku do zarobków np. osób zawodowo trudniącym się tego rodzaju usługami. W tym zakresie pozwanemu należy przyznać rację. Myli się jednak pozwany wskazując, że Sąd I instancji w ten sposób wyceniał wartość pracy małżonki powoda. Sąd I instancji bowiem przyjął jedynie, że skoro opieka ta była świadczona przez 8 godzin dziennie, a więc stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, przez 5 dni w tygodniu w ciągu 4 tygodni w każdym miesiącu, to przyjąć należy, że wartość ta wynosi co najmniej tyle, ile wysokość minimalnego wynagrodzenia brutto. Pozwany pomija, że gdyby powód musiał zatrudniać osobę obcą do opieki, to taki co najmniej koszt musiałby właśnie ponieść. Na marginesie jedynie podkreślenia wymaga, że apelujący nie wskazuje również dlaczego właśnie kwota 5 zł za godzinę miałyby stanowić równowartość pracy małżonki powoda i jakimi kryteriami w tym zakresie się posłużył. Z tych też względów apelacja pozwanego w tym zakresie nie mogła odnieść skutku.

Skoro, apelujący nie wskazał, aby w toku postępowania Sąd Okręgowy procedował z naruszeniem innych aniżeli przytoczone przepisów postępowania cywilnego, przejść należało do trafności poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych oraz prawidłowości subsumcji pod przepisy prawa materialnego.

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że stan faktyczny sprawy ustalony został przez Sąd I instancji w sposób prawidłowy. Wobec trafności wszystkich w sprawie poczynionych ustaleń faktycznych, Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne.

Co istotne w niniejszej sprawie poza sporem pozostawała kwestia i podstawa prawna odpowiedzialności prawnej pozwanego z tytułu doznanych przez powoda szkód majątkowych i niemajątkowych na skutek wzmiankowanego wypadku komunikacyjnego. Kwestią sporną okazała się natomiast wysokość zasądzonego zaskarżonym wyrokiem zadośćuczynienia z tytułu doznanych przez poszkodowanego krzywd oraz termin początkowy odsetek ustawowych od tego roszczenia.

Na wstępie należy podkreślić, że zgodnie z poglądami orzecznictwa i doktryny ingerencja sądu odwoławczego w przyznane powodowi zadośćuczynienie jest możliwa, o ile sąd orzekający o zadośćuczynieniu w sposób rażący naruszył

przyjęte zasady jego ustalania, a więc wtedy, gdy jest nadmiernie wygórowane lub zdecydowanie zbyt niskie (por. wyrok SN z dnia 18 listopada 2004 r. I CK 219/2004, wyrok SA w Rzeszowie z dnia 29 listopada 2012 r. I ACa 351/2012, wyrok SA w Poznaniu z dnia 9 sierpnia 2006 r. I ACa 161/2006). Zatem jedynie rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na jego wysokość przy założeniu, że musi ono spełniać funkcję kompensacyjną, ale nie może być jednocześnie źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej, uprawniają do ingerencji Sądu drugiej instancji w tym zakresie. Ugruntowany jest już również pogląd opowiadający się za kompensacyjnym charakterem zadośćuczynienia pieniężnego, tj. uznający je za sposób naprawienia szkody niemajątkowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r. I CK 131/2003 OSNC 2005/2 poz. 40).

Przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy za konieczne uważa się uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu naruszenia i trwałości skutków naruszenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r. IV CSK 99/2005; z dnia 1 kwietnia 2004 r. II CK 131/2003; z dnia 19 sierpnia 1980 r. IV CR 283/80 OSNCP 1981/5 poz. 81; z dnia 9 stycznia 1978 r. IV CR 510/77 OSNCP 1978/11 poz. 210). W orzecznictwie wskazuje się, że jedną z podstawowych przesłanek przy określaniu wysokości zadośćuczynienia jest stopień natężenia wspomnianych elementów składających się na pojęcie krzywdy. Sąd musi przy tym uwzględnić wszystkie okoliczności danego zdarzenia. W doktrynie wskazuje się, że wysokość przyznawanej kwoty zadośćuczynienia tak powinna być ukształtowana, by stanowić „ekwiwalent wycierpianego bólu” jak też, że kwota zadośćuczynienia powinna być pochodną wielkości doznanej krzywdy (por. A. Rzetecka-Gil, Komentarz do Kodeksu cywilnego). Przy ocenie zakresu szkody niemajątkowej należy korzystać z kryteriów zobiektywizowanych, które jednak przystają do konkretnego poszkodowanego. Brak jest przy tym kryteriów wprost wskazanych w art. 446 § 4 k.c., które narzucałyby Sądom czym przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy się kierować, zatem to na organy stosowania prawa zostało przerzucone rozstrzygnięcie w tym zakresie, a ustalenie jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia”, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego choć nie mogą być one dowolne.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie można przyjąć, wbrew twierdzeniom skarżącego, że ustalona przez Sąd pierwszej instancji kwota tytułem zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana. Biorąc pod uwagę, iż Sąd drugiej instancji może ingerować w rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji w zakresie przyznanej kwoty zadośćuczynienia jedynie w sytuacji gdy jest ona rażąco zawyżona bądź rażąco zaniżona to podnoszone przez stronę pozwaną argumenty nie mogły odnieść zamierzonego skutku. Podkreślić należy, iż strona skarżąca nie zdołała skutecznie wykazać zarzutu rażącego zawyżenia tej kwoty.

Przekładając powyżej przedstawioną argumentację na przedmiotowy stan faktyczny, należy wskazać, iż prawdą jest i rację ma w tym zakresie skarżący, że u powoda niezależnie od zdarzenia występują tzw. schorzenia samoistne, nie mniej jednak fakt ten nie pozostał, wbrew twierdzeniom pozwanego, bez wpływu na kwotę przyznanej powodowi zadośćuczynienia. Sąd I instancji wskazał przecież jakiego rodzaju schorzenia samoistne u powoda rozpoznano, a jednocześnie dokonał dość szczegółowego wyliczenia szkód wyrządzonych powodowi na skutek wzmiankowanego wypadku komunikacyjnego. Nie ulega wątpliwości, że powód jest osobą starszą, która cierpi na pewnego rodzaju dolegliwości, nie można jednak abstrahować od tego, że zakres cierpień spowodowanych krytycznym zdarzeniem był ogromny, a gdyby nie one przynajmniej część z opisanych krzywd powód odczuwałby w podobnym zakresie. Taka argumentacja jest nieuprawniona. Wiadomym powszechnie jest, że wraz z upływem czasu i biegiem lat człowiek traci siły i nabywa coraz to nowszych schorzeń. Z tej jednak okoliczności nie można wnosić, że rozmiar krzywd ustalony przez Sąd Okręgowy byłby niewiele mniejszy, gdyby nie wypadek komunikacyjny, w którym powód uczestniczył. Pozwany zdaje się zapominać, że powód przez ponad 2 lata poddawany był leczeniu i wymagał opieki i pomocy innych osób.

W tej sytuacji w ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób mówić o rażącym wygórowaniu kwoty zadośćuczynienia. Powód bez wątplenia odczuwał ogromny ból i cierpienie, do dziś zresztą odczuwa dolegliwości bólowe. Sąd Okręgowy do rzeczonych okoliczności odniósł się przekonująco i wyczerpująco, a argumentację tę Sąd Apelacyjny w pełni podziela.

Przyznana zatem powodowi kwota tytułem zadośćuczynienia nie mogłaby zostać uznana za kwotę rażąco wygórowaną, co w konsekwencji skutkowało oddaleniem apelacji jako nieuzasadnionej na podstawie art. 385 k.p.c.

Sąd podzielił natomiast zarzut naruszenia przepisu art. 481 k.c. w zw. z art. 817 k.c. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 marca 2013r. w sprawie o sygn. akt: III CSK 192/12 wskazał, że „ustalenie terminu początkowego zasądzenia odsetek w przypadku odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego uzależnione jest od okoliczności każdego konkretnego przypadku (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 lutego 2011 r. I CSK 243/2010 nie publ., z dnia 30 stycznia 2004 r. I CK 131/2003 nie publ.; z dnia 4 listopada 2008 r. II PK 100/2008 OSNP 2010/10 poz. 108)”. Ponadto, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że „rozmiar krzywdy oraz szkody majątkowej, może się zmieniać w czasie. Różna może być, zatem w miarę upływu czasu wysokość należnego zadośćuczynienia. W związku z tym początek opóźnienia w jego zapłacie może łączyć się z różnymi terminami. Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od określonego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011 r. I PK 145/2010 niepubl.).”

Przekładając powyższe wywody Sądu Najwyższego, które w pełni podziela Sąd Apelacyjny rozpoznający niniejszą sprawę, należy podnieść, że na podstawie dowodów zgromadzonych w tzw. postępowaniu likwidacyjnym przed ubezpieczycielem, tenże nie dysponował informacjami pozwalającymi na ustalenie pełnego zakresu krzywdy wyrządzonej powodowi. Na uwagę zasługuje, że wniosek inicjujący postępowanie likwidacyjne zgłoszono zaledwie 3 dni przed wytoczeniem powództwa (co miało miejsce 10 marca 2011r.), kiedy tak naprawdę zakres szkód nie był znany, albowiem jak wynika z ustalonego przez Sąd I instancji stanu faktycznego, powód poddawany był kolejnym zabiegom leczniczym. Jest to o tyle istotna okoliczność, że jak wynika z twierdzeń powoda m.in. właśnie przedłużający się żmudny proces leczenia był jednym z czynników, które na wymiar krzywdy miały wpływ. Z tych względów uznać należało, odwołując się do przytoczonego stanowiska Sądu Najwyższego, że dochodzona pozvem kwota zadośćuczynienia możliwa była do ustalenia dopiero na dzień wyrokowania przez Sąd I instancji, nie zaś na dzień wskazany w treści pozwu (15 kwietnia 2011r.), kiedy leczenie powoda jeszcze nie zostało zakończone, a zatem nie można było ocenić wymiaru istniejącej szkody niemajątkowej. Tym bardziej, iż rozmiar doznanej przez powoda krzywdy Sąd I instancji rozpatrywał także w aspekcie nieznanych w czasie zgłoszenia szkody skutków obrażeń doznanych przez powoda dla jego zdrowia, które ustalone zostały dopiero w toku postępowania.

Mając na uwadze powyższe, orzekając na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1 o tyle, że zasądził ustawowe odsetki od dnia 11 czerwca 2011r. a powództwo o odsetki za okres wcześniejszy oddalił, natomiast na podstawie art. 385 § 1 k.p.c. apelację pozwanego w pozostałej części oddalił.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd II instancji orzekł na podstawie art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c., uznając że stroną wygrywającą jest powód, zaś przegrywającym pozwany, albowiem powód uległ żądaniu apelacji jedynie co do niewielkiej części. Z tych też względów, na podstawie § 13 pkt 1 podpunkt 2) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002r., Nr 163, poz. 1348), Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.